Już czas

Ojciec-Król lubi opowiadać
o sobie i swoich czynach
o swoich przodkach
o wielkim świecie
o niezwykłych przygodach.

Słuchając Go
zawsze marzę
by iść w Jego ślady.
Wędrować po świecie
naprzeciw przygodzie.

Jeszcze
nie czas,
dziecko drogie,
rzecze Ojciec-Król
rzecze Matka.

co tydzień
co miesiąc
co rok

Z wieży
spoglądam na dolinę.
I na ludzkie *mluvky*
jak uwijają się
hen, tam na dole

co tydzień
co miesiąc
co rok

Już czas
rzekł pewnego dnia
Ojciec-Król
A Matka
mu przyklasnęła.

Serce zabiło żywiej.
Wyrwać z piersi
się chciało.
Mało w przestworza
nie wyleciało.

Już czas
rzekł Ojciec-Król
byś
do weseliska
szykowała się.

Panią na zamku zostaniesz.
Zobaczysz świat inny,
poczujesz morze.
Mąż-Książę, dajcie Bogowie,
może cię w tym wspomoże.

Tak,
Ojcze-Królu.
Krzyknęłam bezgłośnie.

Załkałam suchymi oczyma.
Tupnęłam niewidocznie.

Już czas,
pomyślałam
spoglądając
na dolinę
ze swej wieży.

Już czas
na skrzydłach wiatru
niczym ptak
z rodzinnego gniazda
wyfrunąć w wielki świat.

Kama.